

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Bema *Dynamika wariantu. Miłosz tekstologicznie*

Uwagi ogólne

Dysertacja jest pionierska. A przecież – zdawać by się mogło – nie sposób już napisać czegoś nowego o Miłoszu. Bo też nie „co” okazuje się tu nowe, lecz „jak”, czyli metoda, owa droga do dróg (zgodnie z grecką etymologią). Proponuje się czytelnikom noblistę auto-emendacyjnego, kapryśnego, nieoczekiwanego, ba – nieznanego - a opisanego z dużą kompetencją, zaskakująco świeżego. Paweł Bem nie twierdzi wprawdzie, że o Miłoszu można nieskończenie, wie jednak, iż można – zgoła inaczej niż dotychczas. Fundamentem nowatorskiej lektury mikro-tekstologicznej jest tytułowa „dynamika wariantu”. Wiadomo już, że uważna, analityczna lektura wariantów to rzecz nie do przecenienia.

Kompozycja pracy jest tyleż intrygująca, co klarowna. Rozpoczyna się od głosu / głosów dajmoniona, czyli *de facto* nierozstrzygalnych rozważań nad źródłami tworzenia. Po wprowadzeniu, opatrzonym wiele mówiącą (także o ręce Promotora) formułą „z szacunku dla niepowtarzalności”, wprowadzeniu świadczącym o znakomitym przygotowaniu metody, i to w skali światowej, następują dwie partie zasadnicze. Pierwsza zatytułowana *Przez katastrofy*, podzielona na siedem rozdziałów, oraz druga, pt. *Forma bardziej problematyczna* (czytelne nawiązanie do Miłoszowej „formy bardziej pojemnej”), również rozpisana na siedem odsłon. W tych czternastu rozdziałach doświadczamy „Miłosza jak świata” (mówiąc formułą Jana Błońskiego), tropimy – wraz z Autorem, nierzadko zaskakujące i fascynujące, sensory między wersjami, by w zakończeniu, opatrzonym tytułem *Wnioski i perspektywy*, otrzymać propozycję – przekonującą, a nawet kuszącą – „kanonu w wersjach”, kanonu niestabilnego, dynamicznego, co tworzy bardzo piękną klamrę z tytułem rozprawy. Jak pisze Bem w innym miejscu: „Miłosz szukający, w zawahaniu, w międzywariantowych napięciach, może być równie ciekawy co Miłosz „kanoniczny” (s. 89). Niestety, co zauważa Autor w konkluzji rozprawy: „Miłosz „ostateczny” – „ustalony” i zmodernizowany – wypiera dziś wszystkich pozostałych Miłoszów”. Doktorant słusznie postuluje: „Jeżeli potrzebujemy Miłosza „kanonicznego”, niech będzie to kanon w wersjach” (s. 202).

Najważniejsza, według mnie, deklaracja o znamionach fundamentalnej tezy badawczej, pada na stronie 24, gdzie mowa o tym, iż ideą dysertacji jest „poświęcenie uwagi historiom faktycznym”, co nie oznacza jednak rezygnacji Autora „z uzasadnionego naukowo domysłu czy prób hermeneutycznego zbliżenia do tekstu”. Deklaracja ta brzmi: „W sensie filologicznym tekstologia jest wszak czystą hermeneutyką” (s. 24).

Na wszystkie stawiane samemu sobie pytania generalne (s. 23: „Czy wydanie tomiku unieważnia recepcję pierwodruku w piśmie? Czy ma (społeczną) moc zanegowania istnienia wcześniejszego wariantu i jego obiegu? Czy porównując kilka wersji autoryzowanych, można sugerować jakkolwiek ich hierarchię?”) stara się Paweł Bem odpowiadać w pracy.

O dojrzałości Autora dysertacji przekonuje sposób traktowania (za Pierre-Marc de Biasim) przed-tekstów jako „etapów pisania”, udokumentowanych w brudnopisach, a nie jako „wariantów” tego, co wydrukowane. O dojrzałości badawczej Kandydata mówią jednak najwięcej polemiki z najbardziej znanymi badaczami Miłosza i udokumentowane korekty obiegowych przekonań dotyczących poety. I tak na s. 12 Bem anonsuje:

„Poeta rzadko wprowadzał gruntowne zmiany do ogłoszonych wcześniej liryków”, pisze Zdzisław Łapiński w nocie edytorskiej do *Poezji wybranych* Czesława Miłosza drukowanych w serii Biblioteki Narodowej [2013 – przyp. KKK]. „Gruntowność” zmian może być względna, podobnie „rzadkość” ich występowania, wydaje mi się jednak, że co najmniej kilka rozdziałów tej książki będzie przeczyć temu twierdzeniu.

Podobnie przekonujący, wręcz brawurowy, jest Doktorant w wywodzie polemicznym wobec zbyt pochopnej modernizacji pisowni Miłosza (s. 180-183):

To prawda, w *Dzielałach zebranych* zmodernizowano zapisy „za zgodą Autora”, niech i tak będzie, że poeta przystaje na propozycje współczesnych praktyk wydawniczych. Ale *Dziela zebrane* to wszak – w tym sensie – nie cały Miłosz. To przecież raptem kawałek Miłosza, jego odmiana, jedna z wersji – tego nie potrafię ukryć – najmniej pod względem językowym ciekawa (s. 183).

Praca jest wyposażona w bogatą bibliografię (choć można by zaproponować kilka uzupełnień w części przedmiotowej – byłabym tu ciekawa propozycji Doktoranta), a wielość i jakość przypisów (czasem aż żal, że jakiś wywód jest zaledwie przypisem – jak 41. o słowie brąz/bronz na s. 28) zaświadcza o głębokim odczytaniu Pawła Bema i gruntownym przemyśleniu podejmowanego tematu. Świetna jest chronologicznie ułożona – począwszy od lat trzydziestych – bibliografia podmiotowa, w której zawarto adresy utworów poetyckich Miłosza z dwudziestowiecznych czasopism, a także (osobno) publikacje w drukach zwartych i w tomach zbiorowych. Rozprawa z tak rozbudowaną sferą bibliograficzną jest oczywiście efektem

intensywnej i długotrwałej pracy w archiwach, co wymaga osobnego zaakcentowania i bezspornej pochwały.

W tym miejscu chciałabym odnieść się także, nieco bardziej krytycznie, do kilku kwestii spornych bądź wartych dopowiedzenia, a także niezupełnie uzasadnionych bibliograficznie.

Po pierwsze – nawet jeśli rozprawa doktorska powstaje niemal równoległe z książką czy obie wersje są niejako równoprawne (a dzieje się tak w przypadku pracy w trybie grantowym), ocenie recenzentów i obronie podlega dysertacja (nie książka). Paweł Bem zaś stale pisze o swej rozprawie „książka”, co (jeszcze) nie jest prawdą. Jako tekstolog zna doskonale różnicę, której nie respektuje.

Po drugie, autor rozprawy nie określa konsekwentnie siebie samego jako podmiotu mówiącego: raz prowadzi narrację bezosobową (np. s. 24), raz – w pierwszej osobie liczby pojedynczej (np. przypis 38 na s. 25) – trzeba by to ujednolicić. Uprawia za to Autor pracy jej samo-wartościowanie (znów wchodząc w rolę właściwą dla recenzenta), zresztą – co gorsza, wartościowanie asekuracyjne, czasem ze szkodą dla właściwej konkluzji czy uwypuklenia prezentowanej koncepcji (tak, na przykład, na s. 15 czytamy: „Wadą tej książki jest jej specjalistyczne zawężenie” – jest to zdanie zupełnie niestrategiczne, gdyż ani nie mamy do czynienia z książką, czyli wszystko jest jeszcze *in statu nascendi*, ani nie warto umniejszać znaczenia własnych dokonań, zanim nie zrobią tego recenzenci – bo może, a nuż, jednak nie zrobią?)

Dalej – kwestie leksykalne i terminologiczne. Słowem nadużywanym w całej pracy jest „selekcja”, po Zagładzie – to już swego rodzaju neosemantyzm, zatem lepiej stosować ten wyraz nadzwyczaj ostrożnie. Spierałabym się z Pawłem Bemem co do synonimicznego traktowania słów „szczegół” i „drobnostka” - różnica semantyczna jest, szczególnie w danym kontekście, bardzo istotna (fragment rozważań na s. 23 warto by zatem zniuansować). W przypisie 54 na stronie 32 przywołano poetyckie sformułowanie Miłosza „dom świeci łuną światła”, które Autor określił jako „pleonastyczne”. Czy nie jest ono raczej „tautologiczne”? Pleonazm uznaje się bowiem za błąd językowy, tautologię zaś – zwłaszcza gdy w grę wchodzi *licentia poetica* – poważa się i traktuje jako istotny zabieg poetycki. Co do zrównania poety z cieślą, omawianego na stronie 94, jest ono ufundowane także na greckim *poiein*, źródłosłowie poezji i wszelkiej twórczości, czynieniu dzieł poprzez pokonanie oporu materii i dzięki własnemu kunsztowi.

Warto, jak sądzę, podyskutować z Doktorantem również w odniesieniu do zaproponowanych interpretacji tekstów poetyckich – podkreślam, w znakomitej większości uważnych, a czasem nawet śmiałych i odkrywczych. I tak w pierwszym akapicie na stronie 100 można by się zastanawiać, czy przywołanie (auto)ironicznego zdania Tadeusza Borowskiego w kontekście cytowanych fragmentów Miłosza jest wystarczająco uzasadnione (prosiłabym o wyjaśnienie tego użycia). Polemizowałabym z Pawłem Bemem w sprawie interpretacyjnego zestawienia obydwu wersji tekstu *Do polityka*, wiersza omawianego na stronach 120 i 121: i jedna, i druga wersja jest – moim zdaniem - patetyczna, tylko że patos został tu inaczej skonstruowany (np. poprzez użycie wielkich liter w wygłosie). Co do przypisywania Tadeuszowi Gajcemu koncepcji poety jako organizatora narodowej wyobraźni, nie wolno zapominać, iż jest to myśl powtórzona za specyficznym przeczytaniem Norwidem (koncepcja Norwidowska z *Epilogu* poematu *Promethidion*: „Narodowy artysta organizuje wyobraźnię jak na przykład polityk narodowy organizuje siły stanu...”). Na stronie 157 mowa jest o wycofaniu gestu dedykacyjnego Miłosza dla Herberta w tomie *Gucio zaczarowany* z 1965 (chodzi o wiersze *I świeciło to miasto* oraz *Rzeki maleją*, drukowane pierwotnie pod wspólnym tytułem *Dwa wiersze* w paryskiej „Kulturze” 1964, nr 3 i opatrzone dedykacją „Dla Zb. H.”). Paweł Bem rzecz odnotowuje i wyraża zdziwienie, a można by – o co proszę – zaryzykować hipotezę, dlaczego tak się stało na podstawie dostępnych analiz relacji Miłosza i Herberta czy też korespondencji. Zagadnieniem semantycznym do dalszego rozstrzygnięcia pozostaje również (poruszona na s. 168) kwestia „zaciekłych drzazg”; doktorant wywodzi ich znaczenie w wierszu wyłącznie od „zaciekłości”, do rozważenia zaś byłaby etymologia „zaciekłych” od zacieku (drzazg zwilgotniałych, czyli zamokłych, mizernych) – uprawnia do tego, jak się wydaje, kontekst wierszowy.

Wreszcie zapisuję tutaj własne – znów nieliczne i nie mające zasadniczego wpływu na wysoką ocenę dysertacji – niedosyty bibliograficzne. Na stronie 18 proponuję do rozważań metodologicznych dołączyć ustalenia z artykułów Edwarda Balcerzana, Lucylli Pszczołowskiej, Teresy Dobrzyńskiej czy Aleksandry Okopień-Sławińskiej. Uzupełnień bibliograficznych wymaga też przypis 35 na s. 22 trzeba by tu przynajmniej wymienić znane omówienia *Campo di Fiori*, jednego z najchętniej przecież czytanych i interpretowanych wierszy Miłosza. Na s. 40 błyskotliwy wywód tekstologiczny wieńczy piękna konkluzja interpretacyjna: „Jedna litera zabrała domniemany, ciężący kosmos” - można by ten wniosek uzupełnić przypisem, informującym o artykule Agnieszki Dworniczak-Zgrzywy pt. *Jedna głoska* z tomu zbiorowego pt. *Stulecie Przybosisia* (pod red. Stanisława Balbusa i Edwarda

Balcerzana, 2002). Na stronie 117 w przypisie 248 zabrakło mi odwołań bibliograficznych się do studiów nad cyklem poetyckim, najpierw przez (zmarłą niedawno) Wiesławę Wantuch, a także do tomów zbiorowych na ten temat.

I jeszcze – *pro domo sua* – wszędzie dostrzegam w poezji polskiej aluzje do Rainera Marii Rilkego, któremu poświęciłam dwie książki. Zatem (s. 135), jak się wydaje dwustrofowy wiersz *We wnętrzu róży* („Odrodzenie” 1948, nr 2) Miłosza – potem istniejący jako integralna, pozbawiona tytułu częśćka *Traktatu poetyckiego* (1957) – jest czytelną aluzją do *Wnętrza róży* (*Das Rosen-Innere*) Rilkego, wiersza z tomu *Neue Gedichte* (1907). To dla mnie – jako osoby badającej recepcję literacką – szczególny podarunek, sama tego nawiązania wcześniej nie zauważyłam. Aluzją – wyraźnie polemiczną – do zmitologizowanego aktu powstania *Elegii duinejskich* Rilkego jest też zapewne fragment wiersza Miłosza *Ars poetica* („Dlatego słusznie się mówi, że dyktuje poezję daimonion, / choć przesadza się utrzymując, że jest na pewno aniołem”).

Chciałabym zwrócić również uwagę na kwestię kilku sformułowań, użytych przez Autora pracy. Na stronie 6 Paweł Bem widzi podejmowany przez siebie temat jako „lukę o zasadniczym wpływie na uprawianie nauki”; myślę, że właściwsze i nieco skromniejsze byłoby sformułowanie „luka o zasadniczym wpływie na badania literackie (zwłaszcza – na miłoszologię)”. Na stronie 15 Doktorant stosuje, nieadekwatnie do kontekstu, słowo „dublura” (to określenie jest kategorią introligatorską) w znaczeniu podwojenia informacji; lepsze byłoby po prostu „dublowanie” czy „dublet” informacyjny. Na stronie 20 w przypisie 30 – czytamy: „Obiektywną ocenę można znaleźć w haśle podręcznikowym”. Proponowałabym użyć w tym miejscu słowa „wypośrodkowaną”. Obiektywizm raczej nie istnieje – jak wiadomo - w naukach humanistycznych, można by tutaj co najwyżej mówić o ocenie intersubiektywnej.

Uwagi szczegółowe: literówki, ortografia, interpunkcja, frazeologia, stylistyka, błędy leksykalne i rzeczowe

s. 7, w. 2. i 3. od góry – **przecinki** po „Słowo” i przed „zostaje” (jest to wtrącenie)

s. 7, w. 4. – jest: „Poetyckie dzieło Miłosza **musiało rodzić się jednak różnorodnie**”; lepszy szyk: „Poetyckie dzieło Miłosza **musiało się jednak rodzić różnorodnie**”

s. 8, w. 4. od dołu – wers inicjalny z wiersza *Hymn*: „Nikogo **niema** pomiędzy tobą i mną” – (**błąd ortograficzny**); powinno być: „Nikogo **nie ma** pomiędzy tobą i mną”

- s. 8, w. ostatni – jest „kula pożaru”; powinno być: „pożarów kula”
- s. 10, w. 7. od góry – jest: „wersji z **dawanego** tomiku poety”; powinno być: „wersji z **dawnego** tomiku poety”
- s. 10, w. 8 od góry – jest: „właściwy do interpretacji”; powinno być: „właściwy jako podstawa interpretacyjna / do interpretacji” lub „właściwą podstawę interpretacyjną”
- s. 11, w. 13. od dołu – jest: „przekracza”; powinno być: „wykracza” (błąd frazeologiczny)
- s. 11, w. 2. od dołu – jest: „ilości przypadków”; powinno być: „liczby przypadków” (błąd rzeczowy)
- s. 13, w. 4. od góry – jest: „konsekwencje dla interpretacji”; lepiej: „konsekwencje interpretacyjne”
- s. 14, pierwszy akapit: powtórzenie spójnika „że” w dwu kolejnych zdaniach (błąd stylistyczny)
- s. 17, w. 3 od góry – zmiana szyku na „chciałbym jedynie słowem wspomnieć” (obecny szyk w całości składniowej zdania powoduje ambiwalencję semantyczną)
- s. 18, w. 8 od góry – jest: kompletnie [prozaizm]; powinno być: zupełnie
- s. 18, w. 7 od dołu – jest: „**pełni rolę estetyczną**”; powinno być: „**pełni funkcję estetyczną**” lub „**gra rolę estetyczną**” [kontaminacja frazeologiczna]
- s. 19, w. 12 od góry – jest: „ostatnich książek”; powinno być: „najnowszych książek” (błąd rzeczowy)
- s. 19, przypis 23 – jest: „w kontrze”; powinno być: „w opozycji” (potoczizm)
- s. 20, przypis 30 – jest: „Z aprobatą do postulatów „nowej filologii” wypowiedzieli się”; powinno być: „Z aprobatą wobec / aprobatywnie w stosunku do” (błąd frazeologiczny)
- s. 20, przypis 30 – jest: „Obiektywną ocenę można znaleźć w haśle podręcznikowym” – zamiast „obiektywną” – „wypośrodkowaną” (obiektywizm raczej nie istnieje w naukach humanistycznych, co najwyżej ocena wypośrodkowana, intersubiektywna)
- s. 21, w. 2 od góry – jest: „mianem krytyka genetyczna”; powinno być: „mianem krytyki genetycznej” (błąd gramatyczny)
- s. 22, drugi akapit – jest: **przekonuje**, powinno być: **przekonuję**

- s. 22, trzeci akapit – jest: „dla tej dla problematyki”; powinno być: „dla tej problematyki”
- s. 23, pierwszy akapit – jest: „jak największej ilości pierwodruków”; powinno być: „jak największej **liczby** pierwodruków”
- s. 23, pierwszy akapit – jest: „niekiedy jedynie wyliczonych”; lepiej (z uwagi na składnię i semantykę zdania): „niekiedy jedynie wymienionych”
- s. 24, trzeci akapit; mam wątpliwość, czy można mówić o wydaniu prestiżowym w stosunku do noblisty? Może lepiej o wydaniu krytycznym – w najlepszym, greckim czy francuskim tego słowa znaczeniu (błąd rzeczowy)
- s. 27, trzeci akapit: Iwaszkiewicz jest określony – niezbyt fortunnie – jako „**prominentny korespondent**”; może lepiej byłoby rzec, iż był dla bardzo młodego Miłosza „**autorytetem**”?
- s. 30, przypis 47 – jest: (w tym jego debiutanckim tomiku); powinno być: (w tym w **jego** debiutanckim tomiku)
- s. 32, akapit pierwszy – jest: „korespondencja do Iwaszkiewicza”; powinno być: „korespondencja z Iwaszkiewiczem”
- s. 32, przypis 53: brak podtytułu książki Janusza Kryszaka *Katastrofizm ocalający* (błąd rzeczowy)
- s. 33 – s. 35 – zbyt długi akapit (błąd kompozycyjny)
- s. 34, w. 3-4 od góry: powtórzenie: „staje się” (błąd stylistyczny)
- s. 34, w. 8 od dołu – jest: **Ż**agarysta [wielką literą]; powinno być: **ż**agarysta [małą literą]; podobnie s. 38, w. 1 od góry
- s. 34, w. 3 od dołu – jest: „mało**znaczący**” (**błąd ortograficzny**); powinno być: „mało **znaczący**”
- s. 35, drugi akapit: rym „świadomości momentalności” do usunięcia
- s. 39, strofa trzecia - jest: „**sebrny** alkohol”; powinno być: „**srebrny** alkohol”; strofa czwarta – jest: „tak kiedyś **będe** zamierali”; powinno być: „tak kiedyś **będa** zamierali”
- s. 40, w. 2 po cytacie poetyckim – jest: **wieleńskim** piśmie; powinno być: **wileńskim** piśmie; jest: „trudnodostępny” (**błąd ortograficzny**); powinno być: trudno dostępny
- s. 40, w. 4-5 po cytacie poetyckim – w kolejnych liniżkach powtórzenie słowa „może”

- s. 41, wers ostatni: jest: „tuż powojennym” (**błąd ortograficzny**); powinno być „tużpowojennym”
- s. 46, wers ostatni: powtórzenie – „może”, „może” i „możliwe” (**błąd stylistyczny**)
- s. 47, wers ostatni, przecinek po „druku”
- s. 48, wers 9 od góry: tytuł wiersza Miłosza - jest: *Na część pieniądza*; powinno być: *Na część pieniądza*
- s. 48, przypis 81 – jest: **tez**; powinno być: **też**
- s. 49, wers 11 od dołu – pomiędzy „powstania” i „*O książce*” trzeba wstawić słowo „wiersza”
- s. 50, drugi akapit – jest: „w **ilości** trzystu egzemplarzy”; powinno być: „w **liczbie** trzystu egzemplarzy”
- s. 50, wers 8 od góry – jest: awangardy krakowskiej; powinno być: Awangardy Krakowskiej (**błąd ortograficzny**)
- s. 50, przypis 95 – błędna składnia w zdaniu: „Czachowski cytuje wiersz, podając jego tytuł błędnie jako *Książka*”. [powinno być: jako + biernik, **błąd gramatyczny**]
- s. 52, przypis 102 – jest: **por.** T. Burek; powinno być: **Por.** T Burek
- s. 55, wers 10. od dołu – jest: Czapski w liście do **Józefa** Heringa; powinno być: Czapski w liście do **Ludwika** Heringa
- s. 58, wers przedostatni – jest: w piśmie. „Orzeł Biały”; powinno być: w piśmie „Orzeł Biały”
- s. 61, wers 4. od góry: „Trąbka gra” – o trąbce mówi się tu jako o deminutivum, a może jest to po prostu nazwa instrumentu, gdzie raczej „trąba” byłaby zgrubieniem
- s. 61, wers 10. od dołu – jest: odbito w **ilości** trzystu egzemplarzy; powinno być: odbito w liczbie **trzystu** egzemplarzy
- s. 63 – cytat poetycki – zbyt duża czcionka
- s. 63, wers 4. od dołu – jest: wskazując **za** wagę partii chóru; powinno być: wskazując **na** wagę partii chóru
- s. 64, wersy 2..i 3. od dołu – powtarza się „także” (**błąd stylistyczny**)

- s. 64, przypis 130 – błędne nazwisko autorki w zapisie bibliograficznym – jest L. **Baranowska**; powinno być: L. **Banowska** (błąd rzeczowy)
- s. 66, wers 4. od góry: czy w cytacie z „Kuriera Lubelskiego” **po między „mi” a „czy” powinien być przecinek?** – do korekty
- s. 66 - cytata poetycki – zbyt duża czcionka
- s.69, wers 13/12 od dołu – brak przecinka pomiędzy tytułem wiersza a „drukowanego”
- s. 71, wers 14. od dołu – przecinki oddzielające wtrącenie: , znany z druku,
- s.73, wers 11. od góry – powtórzenie zaimków wskazujących w tym samym zdaniu (ten, to)
- s. 79, początek trzeciego akapitu – jest: „Do listu z 10 XI 1949 Miłosz dołącza **kila** wierszy”; powinno być: „Do listu z 10 XI 1949 Miłosz dołącza **kilka** wierszy”
- s. 82, przypis 171 – jest: *W malignie 1939*; powinno być: *W malignie 1939*
- s. 87, wers 10 od dołu: sformułowanie „poezja może być jedynie karkołomnym skrzekiem ekspresji jednostkowej”- do gruntownego przemyślenia stylistycznego
- s. 88, początek trzeciego akapitu – jest: **Niedrukowana** od momentu pierwodruku; lepiej: **Niepublikowana** od momentu pierwodruku
- s. 89, pierwszy akapit: powtórzenie spójnika „i” w tym samym zdaniu
- s. 89, wers 8. od góry - czy w cytacie, po słowie „daty” powinien być przecinek?
- s. 92, wers 8. od góry – jest: ta wersja była pory powielana; powinno być: ta wersja była **do tej pory** powielana
- s. 93, jest: „I ani krzyż **mi** pomnik mógł nie ocieni”; powinno być: „I ani krzyż **ni** pomnik mógł nie ocieni” (błąd w cytacie z wiersza *Szedłem dzisiaj przez ogród*, 1941)
- s. 94, zdanie z przypisem 201- do przeredagowania stylistycznego
- s. 94 – jest „**własną** podziemną inicjatywę wydawniczą”; powinno być: „**swoją** podziemną inicjatywę wydawniczą”
- s. 94, czy „uprawianie polskość” to precyzyjna formuła?
- s. 95, wers 3. od dołu – jest: **zginał** razem z Gajcym; powinno być: **zginął** razem z Gajcym
- s. 97, wers 2. od góry – powinien być **przecinek** przed sformułowaniem „**co mówić**”.

s. 98 – sformułowanie „**data cezury**” jest nieprecyzyjne (cezura jest pojęciem dotyczącym czasu); proponuję wersję: „że czurę – rok 1943 – którą” itd. ...

s. 98, pierwszy akapit: „w jakimś okresie czasu” – błąd logiczny (pleonazm)

s. 99, pierwszy akapit, w zdaniu „Wątpliwa supozycja podpowiada zrozumienie w geście manipulacji metatekstem zabieg sugerujący...” – **zbyt duża grupa nominalna** uniemożliwia podążanie za sensem (błąd logiczny)

cała s. 102 powtarza się w wydruku

s. 109, początek drugiego akapitu: w sformułowaniu „należy bez wątpienia do jednych z najważniejszych w historii pisma” – błąd (frazeo)logiczny

między stronami 115 a 116 – pusta strona

s. 119, wers 16-15 od dołu: pomiędzy „tomie Miłosza” a „na emigracji” dodać – „wydanym”

s. 119, wers 2. od dołu – do stylistycznej korekty sformułowanie: „literacka ocena Miłosza własnych wierszy”

s. 119, przypis 251- jest: w pierwodrukach **piśmiennym** i książkowym; lepiej: w pierwodrukach **czasopiśmiennym** i książkowym (ze względu na dwuznaczność: piśmienne może też oznaczać – rękopiśmienne)

s. 120, po cytacie poetyckim z „Dziennika Polskiego” – usunąć zbędną kropkę

s. 121, przypis 252, tytuł – kursywą

s. 123, trzeci akapit – Führera – lepszy zapis z umlautem

s. 143, przypis 297, jest: *cyt. za przedrukiem*; powinno być: *cyt. za przedrukiem* (antykwa, nie kursywą)

s. 145, pierwszy akapit – usunąć powtórzenie: Jeanne Hersch i *Prace i jej gorycze*

s. 145, wers 12. od dołu – jest: druga część; powinno być: drugą część

s. 150, wers 16. od dołu – jest: *Gdzie wschodzi i kędy zapada*; powinno być: *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*

s. 150, wers 14. od dołu – brakuje przecinka między „także” a „gdy”

s. 151, wers 14. od góry – niepotrzebny przecinek między „mniej” a „niż”

- s. 152, wers 6. od dołu – po tytule *Młodzi poeci polscy* – przecinek
- s. 153, przypis 310, tytuły w zapisie bibliograficznym – kursywą
- s. 159, wers 13. od dołu – wtrącenie „rzecz jasna” trzeba umieścić w przecinkach
- s. 166, wers 15 od góry – jest: **część** dziewiętnasta; powinno być: **część** dziewiętnasta
- s.166, przypis 351 – po formule „rzecz jasna” – przecinek
- s. 167, przypis 357 – jest: Łódzkie studia literaturoznawcze; powinno być: Łódzkie Studia Literaturoznawcze
- s. 170, cytata z listu Giedroycia - do sprawdzenia: **brązowanie** przeszłości – czy tak?
- s. 175, koniec pierwszego akapitu – jest: Na publikację trzeba było jednak **część** do maja; powinno być: Na publikację trzeba było jednak **czekać** do maja
- s. 181 – zdanie kończące drugi akapit – niepoprawne składniowo
- s. 187, przypis 401 – jest: *Psalmy Dawidowe*; powinno być: *Psalmy Dawidowe* (kursywą, nie antykwą)
- s. 200, wers 12-11 od dołu; jest: „Tymczasem, jak starałem się **dowieźć**”; powinno być: „Tymczasem, jak starałem się **dowieść**”
- s. 200, wers 3. od dołu – jest: **goła** antyteza; powinno być: **naga** antyteza (błąd leksykalny)

Konkluzja

Zważywszy na dostrzeżenie i podjęcie przez Doktoranta nader istotnego, a dotychczas pomijanego bądź traktowanego w miłoszologii akcydentalnie, problemu, na metodologiczną świeżość i umiejętność wnikliwej lektury tekstów oraz ich uważną interpretację, wnoszę o dopuszczenie mgr. Pawła Bema do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Ponieważ praca pt. *Dynamika wariantu. Miłosz tekstologicznie* spełnia z naddatkiem wymogi, stawiane rozprawom doktorskim, wnioskuję, by praca została wyróżniona, a po gruntownej redakcji i korekcie opublikowana w formie książkowej.

K. Kuczyńska-Kochanek